

Bogdan, Danuta

Legacja kardynała Stanisława Hozjusza na sobór trydencki

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 429-436

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Danuta Bogdan

LEGACJA KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA
NA SOBÓR TRYDENCKI *

Działalność kardynała Stanisława Hozjusza w II fazie soboru trydenckiego jeszcze do niedawna znana była jedynie z biografii pióra Stanisława Reszki¹, wydanej przed 95 laty monografii Antoniego Eichhorna² oraz informacyjnego artykułu Jerzego Grabki³. Do podejmowania tej tematyki zniechęcała historyków zarówno ogromna literatura na temat samego soboru trydenckiego, jak też liczne nie zbądane dotąd archiwalia przechowywane głównie w Archiwum Watykańskim i wielu innych krajach Europy Zachodniej. Wiele kwestii wyjaśni zapewne przygotowane przez Henryka Damiana Wojtyskę wydanie korespondencji Hozjusza z okresu trydenckiego (20 sierpnia 1561 — 31 grudnia 1563). Dotychczas korespondencja Hozjusza z tych lat rozproszona była w licznych wydawnictwach i opracowaniach.

Omawiana praca — poszerzona rozprawa doktorska H. D. Wojtyski — dotycząca działalności Hozjusza w latach 1561—1563, nie została dotąd dostrzeżona przez polskich historyków, mimo recenzji ks. Walentego Wójcika⁴. Autorzy zajmujący się Hozjuszem polegają częściej na poszerzonym tłumaczeniu pierwszego rozdziału tej pracy, znajdującym się w „Studiach Warmińskich”⁵.

H. D. Wojtyska-ksiądz zakonny, pasjonista — obecnie profesor historii nowożytnej Kościoła na KUL, doktoryzował się w 1962 roku na rzymskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Jego pracę doktorską po pewnych uzupełnieniach, których dokonał w następnych pięciu latach, wydał Instytut Studiów Eklezjastycznych w Rzymie. Wobec międzynarodowego charakteru problematyki soborowej oraz dla udostępnienia książki szerszemu gronu historyków, autor napisał ją w języku angielskim.

Za główny cel swojej dysertacji uznał Wojtyska przedstawienie postaci Hozjusza i jego trydenckiej działalności poprzez korespondencję soborową. Było to zadanie trudne, gdyż większość listów zgromadzonych przez autora to listy pisane do Hozjusza. Z powodu bogactwa materiałów Wojtyska ograniczył się do lat 1561—1563, pomijając udział Hozjusza w negocjacjach soborowych od 1545 roku.

Swoje poszukiwania archiwalne rozpoczął autor od Archiwum Watykań-

* H. D. Wojtyska, *Cardinal Hosius legate to the Council of Thrent*, Rome 1967.

1 S. Rescius, *Stanisław Hostł vitta*, Pelpłini 1938.

2 A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*, Bd. 2, Mainz 1854.

3 J. Grabka, *Cardinal Hosius at Thrent*, Theological Studies, 1946, t. VII, ss. 558—576.

4 W. Wójcik, *Udział kardynała Hozjusza w soborze trydenckim*. Zeszyty Naukowe KUL Lublin, 1969, nr 1, ss. 73—75.

5 H. D. Wojtyska, *Geneza wyboru Hozjusza na legata papieskiego Soboru Trydenckiego*, Studia Warmińskie, 1970, t. VIII, ss. 119—139.

skiego, gdzie w zespole akt Fondo Concilio di Trento znalazł liczne kopie listów Hozjusza z lat 1551—1573, listy kardynała Karola Borromeusza do Hozjusza, korespondencję papieskich legatów z Borromeuszem i Hozjuszem przed jego przybyciem do Trydentu. Znalazł też liczne nie publikowane dotąd listy w działach: Fondo Nunciatura di Polonia, Fondo Nunciatura di Germania, Fondo Carte Farnesiano oraz Fondo Borghese. Zbadał również zasoby Archiwum Uniwersytetu Papieskiego, Głównego Archiwum Jezuickiego w Rzymie oraz rzymskie biblioteki Vallicelliana, Casanatense i Angelica. Podążając śladami osobistych kontaktów Hozjusza znalazł nie publikowane listy w Bibliotece Narodowej w Neapolu. Interesujące materiały z Hauptstaatsarchiv w Monachium, z Archivo General de Simancas w Hiszpanii oraz Stifts-och Landsbibliothek w Linköping w Szwecji uzyskał za pośrednictwem mikrofilmów. Wykorzystał też kolekcje listów Hozjusza z Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki PAN w Kórniku i Biblioteki „Ossolineum” we Wrocławiu.

Praca Wojtyśki składa się z przedmowy napisanej przez profesora Uniwersytetu Gregoriańskiego Richarda Villoslade, wykazu bibliografii i indeksów, wstępu oraz XIV rozdziałów. Treść książki podzielona została na trzy części: Preliminaria, okres cesarski i okres francuski.

Część pierwsza dotyczy wyboru Hozjusza na legata papieskiego oraz analizuje jego predyspozycje fizyczne i intelektualne na to stanowisko. Autor nawiązuje tu krótko do nuncjatury wiedeńskiej Hozjusza, tj. do negocjacji w sprawie pozyskania dla soboru cesarza Ferdynanda I, które miały wykazać brak zdolności dyplomatycznych kardynała i spowodować niezadowolenie Rzymu. Wojtyśka w odróżnieniu od innych historyków (Ludwik Pastor, Alfred Weber, Ernest Syprianus) nie sądzi, by papież tak surowo osądził błąd Hozjusza (przyp. 43, s. 27).

Kandydatura na legata-teologa soboru popierana była przez grupę kurialistów z kardynałami Otto Truchsessem i Jakubem Puteo na czele. Hozjusz przewyższał swego rywala do tej godności — Hieronima Seripando, łączył bowiem szeroką wiedzę teologiczną z praktyczną działalnością reformatorską, którą zademonstrował w diecezji warmińskiej (s. 20). Dzięki zaś swoim piśmnom przeciw protestantom cieszył się wielką popularnością wśród katolików niemieckich, francuskich i polskich. H. D. Wojtyśka szeroko omawia kandydatury kardynałów: Jana Morone i Herkulesa Gonzagi na legata-przewodniczącego soboru oraz rozpatruje szanse poszczególnych kandydatów do godności prawnika (Jan Baptista Cicada, Jakub Puteo) i teologa soborowego (Hieronim Seripando, Stanisław Hozjusz).

W rozdziale drugim autor stawia pytanie, czy Hozjusz mógł wypełnić tę legację owocnie? Na podstawie listów, głównie z okresu jego misji na dwór cesarza Ferdynanda I, Wojtyśka wysnuwa zależności między stanem zdrowia kardynała, a wynikiem jego zabiegów dyplomatycznych (s. 39). Autor przypuszcza, iż Hozjusz cierpiał na chroniczny bronchit, co w połączeniu z niezdrowym klimatem trydenckim mogło być poważną przeszkodą dla jego pracy na soborze. W kwestii uzdolnień dyplomatycznych Hozjusza Wojtyśka idąc za Bronisławem Dembińskim⁶ zajmuje stanowisko pośrednie pomiędzy negacją Ludwika Pastora, Józefa Suśty, Zygmunta Steinherza, a pozytyw-

⁶ B. Dembiński, *Rzym i Europa przed rozpoczęciem III okresu Soboru Trydenckiego*, Kraków 1891, s. 62.

nym sądem Józefa Umińskiego, Feliksa Konecznego czy Józefa Bielowskiego. Uważa on, że w tym względzie należy odwołać się do działalności dyplomatycznej Hozjusza z lat 1525—1558 oraz udanej misji do cesarza Karola V w 1549 roku (s. 41).

Wojtyśka ukazuje też kształtowanie się w świadomości Hozjusza idei soboru. Nieomyślność soboru gwarantują zdaniem Hozjusza trzy czynniki: uniwersalizm, episkopalizm i papieskość. Za drugorzędny cel zgromadzenia uważał on sprawę reform, co było nie do przyjęcia dla protestantów.

Oceniając stosunki Hozjusza z innymi legatami autor stwierdza, że była to znajomość zbyt świeża, by ich wzajemne kontakty stały się bardziej bliskie. Dużą przeszkodą dla Hozjusza stanowiła też nieznamość języka włoskiego.

Chociaż wpływ kardynała na kongregację trydencką był niewielki nie znaczy to, że był on biernym uczestnikiem soboru. Pracował nie tylko dla zjednoczenia dysydentów, lecz także na korzyść ujednoczenia poglądów gorliwie dyskutujących ojców Kościoła. Jednakże w obawie przed popełnieniem błędu dewizą Hozjusza była zasada „złotego środka”. Autor trafnie ocenia jego możliwości, gdy pisze: „Ale dążąc by być tylko «sługą», Hozjusz nie należał do tych twórczych geniuszy, którzy nie tylko służyli, ale także kształtowali Kościół.”⁷

Z części tej dowiadujemy się też o wykonanym na zamówienie kardynała Celestyna Sfordrati nieznanym dotąd szkicu portretu Hozjusza, znajdującym się w XVII-wiecznej kolekcji portretów najśłynniejszych kardynałów (przyp. 1, s. 39).

Druga część pracy poświęcona została okresowi od sierpnia 1561 roku do listopada 1562 roku, w którym Hozjusz realizował swą koncepcję soboru dla nawrócenia protestantów. Starając się o ich przybycie do Trydentu dążył on m.in. do uczestnictwa w soborze księcia Albrechta Brandenburskiego. Wojtyśka omawiając wymianę korespondencji między nimi podkreśla realistyczną postawę Hozjusza, który nie poszedł za ideą odnowienia katolicyzmu w Prusach, lecz obiecał bronić legalności Albrechta w księstwie lennym (s. 76).

Większość w otoczeniu Hozjusza w Trydencie stanowili Polacy. W jego domu przebywali nie tylko synowie polskich magnatów, lecz także biedni studenci, za których wychowanie często sam płacił (np. Baszkowski). Na podstawie korespondencji Hozjusza z archidiaconem pomorskim Walentym Kuczborskim oraz zapisów notarialnych z Archivum Secretum Vaticanum, Wojtyśce udało się zidentyfikować nazwiska czterdziestu Polaków przebywających w Trydencie (przyp. 20, ss. 67—68).

W domu Hozjusza przebywali też Włosi, Anglicy i Hiszpanie, z których dwaj jezuita Alfons Salmeron i Piotr Kanizy byli jego głównymi doradcami w sprawach teologicznych.

Mimo to, że do 1562 roku Hozjusz cierpiał niedostatek (z Rzymu otrzymywał początkowo 200 skudów, zaś z diecezji warmińskiej nie dostawał nic) gościł on u siebie około 60 osób.

Wojtyśka zwraca też uwagę, iż mimo słabego zdrowia, Hozjusz intensywnie przygotowywał się do walki na soborze. Poszerzając swą wiedzę na te-

⁷ H. D. Wojtyśka, *Cardinal Hosius legate*, s. 43: „But aiming to be only the servus, Hosius held himself apart from those creative geniuses who not only served but also formed the Church”.

mat ostatnich prądów w teologii protestanckiej, czytał on tak wiele, że zyskał w Trydencie przydomek „semper legit” (s. 71).

Szczególnie wiele miejsca poświęca autor dyskusjom soborowym, wykazując przy tym różnice stanowisk reprezentantów poszczególnych narodów odnośnie zadań stawianych soborowi, jak i w sprawach ściśle doktrynalnych. Dla Hozjusza pierwszoplanowym zadaniem soboru powinno być pojednanie protestantów z Kościołem. Jego przeciwnikami w tej kwestii byli Hiszpanie, którzy uważali, iż należy skoncentrować się głównie nad doktrynalnym i dyscyplinarnym zreformowaniem Kościoła (s. 87). W związku z tym domagali się oni formalnego oświadczenia, że sobór jest kontynuacją poprzednich sesji z 1545 i 1551 roku.

Wojtyśka omawia szczegółowo obrady poszczególnych sesji, a wśród nich burzliwe dyskusje nad artykułem *ius divinum*, tj. na temat czy rezydowanie biskupów w ich siedzibach wypływa z prawa boskiego czy ludzkiego. W okresie ostrych dyskusji na ten temat Hozjusz zapadł na ciężką chorobę, co było uważane za fortel, gdyż w przeciwnym razie musiałyby wziąć udział w kłótniach na zgromadzeniu. Autor stwierdza, iż stosunek Hozjusza do dyskusji na temat rezydencji związany był nie tyle z doktryną, ile z korzyścią dyskutowania o niej. Przedstawił to w liście do kanclerza cesarskiego Zygmunta Selda pisany pod koniec debaty w tej sprawie: „To pewne, że rezydencja jest prawem boskim, lecz ta wymediowana”⁸ (s. 117). Dlatego, gdy inni walczyli za lub przeciw *ius divinum* Hozjusz zajęty był negocjacjami dotyczącymi reform, głównie w Niemczech. Popierał on żądania posłów cesarskich do chwili, gdy nie stały się one zbyt radykalne (mażeństwa kleru, ograniczenie władzy papieża, reforma kurii rzymskiej, komunია pod dwiema postaciami i język narodowy mszy) (ss. 122—123).

Burzliwe dyskusje toczyły się też w sprawie przyznania kielicha dla osób świeckich. Wojtyśka uważa, że prawdopodobnie prosił o to w nie zachowanym do dziś liście z 23 sierpnia 1562 roku Zygmunt August, gdyż w odpowiedzi Hozjusz opisał całe negocjacje w tej sprawie. W liście z 5 września prosił również o kielich dla Polski opat Stanisław Fałęcki (s. 148). Aby nie zostać posądzonym przez Rzym o zbyt dużą ustępliwość w tej sprawie, jak też, by nie być obwinianym o brak skłonności do ustępstw, Hozjusz znalazł wyjście z tych trudności w deklaracji, że sobór sprzyja ustępstwu kielicha jeśli gwarantowałyby ono nawrócenie innowierczych narodów na wiarę katolicką. Jednakże konkretne warunki tych ustępstw powinny być zbadane przez papieża (s. 148).

Uczestnicy soboru wiele miejsca poświęcili też omówieniu sakramentalnego charakteru mszy świętej. Wielką zasługą Hozjusza w tej dziedzinie było sformułowanie jednego systemu doktrynalnego mszy, oparteo na pismach Ojców Starożytności, szczególnie zaś św. Augustyna (s. 138). Hozjusz nie znajduje innych argumentów na istnienie instytucji mszy niż Ostatnia Wieczerza, gdzie Chrystus ofiarował się pod postaciami chleba i wina i polecił: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (s. 138).

W obradach nad sakramentem mszy dużą rolę odegrały pisma Hozjusza, zwłaszcza jego *Confessio Catholicae fidei Christiana...*, w której doktryna mszy została jasno wyłożona.

Trzecią część pracy poświęcił autor działalności kardynała w okresie od

⁸ Ibidem, s. 117: „It is certain that the residence is of divine right, but the mediate one”.

listopada 1562 roku do grudnia 1563 roku, gdy zbliżył się on chwilowo do poglądów posłów francuskich.

Przybycie kardynała Karola Guise i francuskich biskupów oczekiwane było w Trydencie z wrogością. Hozjusz, który od wojny hugenockiej obserwował rozwój sytuacji religijnej we Francji, widział żywotność kalwinizmu i jego wzrastającą popularność nie tylko we Francji, lecz także i w Polsce. Jego obawy potwierdził po przybyciu do Trydentu poseł polskiego króla biskup przemyski Walenty Herburt. Dlatego Hozjusz przesunął swe zainteresowanie ze spraw niemieckich na Francję, szczególnie po pogorszeniu się jego stosunków z posłami cesarskimi z powodu braku ustępstw w sprawie kielicha.

13 listopada 1562 roku Hozjusz entuzjastycznie powitał kardynała Guise, który niedługo potem jasno opowiedział się za prymatem papieża. Sympatia Hozjusza do kardynała wzrosła, gdy Guise nie dał się wciągnąć do żadnej frakcji walczącej za lub przeciw *ius divinum*. Jednakże po odrzuceniu kompromisowej formuły rezydencji, Guise powrócił do swojej początkowej idei reform i poparł swych koncyliarystycznych rodaków i radykalnych posłów cesarskich (s. 174).

Sytuację tę skomplikował też fakt, iż cesarz zdecydował się doglądać reform osobiście i przeniósł się do Innsbrucka. Dla przedyskutowania sprawy reform zamierzał przybyć tam Guise. Gonzaga, by uniknąć tego spotkania, zaproponował wysłanie zaprzyjaźnionego z cesarzem Hozjusza. Jednak zanim biskup Karol Visconti przywiózł zgodę papieża legaci wysłali tam Jana Commendone. W tym miejscu Wojtyska rzuca światło na niejasną rolę, jaką odegrał w tej sprawie polski poseł w Wiedniu, Marcin Kromer. 5 stycznia 1563 roku Hozjusz zaprosił Kromera, by przybył do Trydentu. Celem wizyty mogło być przedyskutowanie z legatami polsko-hiszpańskiego sporu w kwestii księstwa Bari i w intencji Hozjusza pojednanie kardynałów z posłami cesarskimi. Wojtyska przypuszcza jednak, że zaprzyjaźniony z cesarzem Kromer mógł przybyć do Trydentu w celu zbadania spraw na miejscu, by zrelacjonować je później cesarzowi. Biskup Viterbo-Sebastian Gualterio zdecydował się interweniować w Rzymie, by uniemożliwić Hozjuszowi wyjazd do Innsbrucka z powodu możliwości manipulowania nim przez Kromera zgodnie z wolą cesarza (s. 177). Pius IV polecił Gonzadze tę misję, aby jednak nie zranił Hozjusza postanowiono, że ma go później zastąpić.

Po śmierci kardynałów Gonzagi (2 marca 1563) i Seripando (17 marca 1563) Hozjusz zgodnie z prawem awansu został pierwszym przewodniczącym soboru, choć funkcję tę pełnił tylko nominalnie. Faktycznie soborem kierował nowo wyznaczony legat Jan Morone.

Poza oficjalnymi rozmowami toczyły się też negocjacje półoficjalne, m. in. Hozjusza z księciem Albertem Bawarskim, głównie w sprawie ustępstwa kielicha czy też z katolikami angielskimi odnośnie anglikańskich ceremonii kościelnych oraz ewentualnej ekskomuniki królowej Elżbiety I (ss. 207—213).

W tej części pracy znalazł się też rozdział zatytułowany *Hozjusz, Polska i Trydent*, dotyczący przyjazdu polskich posłów do Trydentu i spraw, które mieli przedstawić. W styczniu 1561 roku Hozjusz został wybrany przedstawicielem polskiego episkopatu na sobór trydencki. Nominacja ta nie została wycofana nawet po mianowaniu go legatem papieskim. Autor stwierdza, że Hozjusz miał polecenie omawiania spraw polskich do czasu przybycia do Trydentu Walentego Herburt, tj. do października 1562 roku. Jego działal-

ność na korzyść Polski w tym pierwszym okresie dotyczyła głównie przybycia na sobór polskich biskupów.

Jako pierwszy przybył do Trydentu Stanisław Fałęcki (1 listopada 1561 r.), opat z Sulejowa. W celu uzyskania dla niego prawa głosu, Hozjusz wystarał się w Rzymie o konsekrację Fałęckiego na biskupa *in partibus*. Brak prawa głosu dla pełnomocników biskupów spowodował, że w Trydencie obecni byli tylko: pełnomocnik prymasa, Walenty Kuczborski i pełnomocnik arcybiskupa Lwowa — Stanisław Szedziński. Pod stałym naciskiem Hozjusza Zygmunt August zdecydował się wysłać do Trydentu biskupa przemyskiego Walentego Herburtę. Hozjusz przygotował mu uroczyste powitanie. Ponad stu biskupów zgromadziło się przy bramie miasta, a później towarzyszyło Polakowi, aż do domu Hozjusza (s. 220). Jednakże i po przyjeździe Herburtę, Hozjusz nadal reprezentował interesy Polski na soborze. Zygmunt August polecił wszystkim dyplomatom we Włoszech, a głównie w Trydencie postępować zgodnie z jego poleceniami (s. 220). Posłowie polscy mieli przedstawić w Trydencie zarówno sprawy polityczne (legalności rządów w Prusach księcia Albrechta, sprawy księstwa Bari), jak i kwestie reform religijnych. W sprawie obrony nowego wasala Polski, Hozjusz stale martwił się o demaskowanie poczynań agentów wielkiego mistrza krzyżackiego pracujących potajemnie w Trydencie. W popieraniu kwestii Bari przeszkadzała mu jego pozycja legata, lecz próbując uniknąć oficjalnych żądań starał się rozwiązać spór przez swych wpływowych hiszpańskich przyjaciół, głównie hiszpańskiego posła księcia Klaudiusza Lunę. Król był tak zadolowany z jego trydenckiej działalności na tym polu, że 25 listopada 1562 roku mianował go zwierzchnikiem wszystkich posłów obowiązanych do zajmowania się kwestią Bari (Adama Konarskiego w Rzymie i Neapolu, Piotra Wolskiego i Herburtę w Trydencie zarówno sprawy polityczne (legalność rządów w Prusach księcia Zygmunt August polecił posłom przedłożyć ją soborowi. Oficjalna prośba podpisana została przez wszystkich legatów i wysłana do Madrytu 5 grudnia 1563 roku. Lecz interwencja ta pozostała bez efektów.

Głównym żądaniem Polaków w sprawie reform było ustępstwo kielicha. Dzięki temu, że polski poseł Herburt przybył do Trydentu bez instrukcji króla oraz dzięki zręcznym manewrom Hozjusza, polskie żądania nie zostały przedstawione na soborze.

Innym nieoficjalnym żądaniem polskich posłów była sprawa legalizacji małżeństwa kapłana Stanisława Orzechowskiego. Hozjusz zdecydował się nie popierać jego starań (s. 249).

W zakończeniu swej pracy Wojtyśka podkreśla raz jeszcze zasługi Hozjusza dla soboru na polu teologii, stałość jego poglądów oraz przywiązanie do papieżstwa.

Bardzo cennym uzupełnieniem omawianej książki jest dodatek zawierający wybór 64 listów Hozjusza, bądź adresowanych do niego. Poza siedmioma, wszystkie inne opublikowano tu po raz pierwszy. Korespondencja, głównie w języku łacińskim, obejmuje okres od sierpnia 1560 roku do grudnia 1563 roku. Zawiera ona czterdzieści jeden listów ułożonych chronologicznie, pisanych przez Hozjusza do Kromera, Zygmunta Augusta, Borroneusza, Alberta Bawarskiego, Jana Morone i opata Bari, sekretarza kardynała Jakuba Puetto-Latiniusa i innych. Dziesięć listów pochodzi z korespondencji między sekretarzem Hozjusza Walentym Kuczborskim a Marcinem Kromerem. Tematyka listów związana jest w większości z negocjacjami soborowymi, dys-

kusjami teologicznymi oraz sprawami prywatnymi kardynała. Wszystkie posiadają krótkie streszczenie w języku angielskim. Pracę kończy starannie sporządzony indeks nazw i osób.

Studium Wojtyński pokazuje nam nowy, bardziej obiektywny portret kardynała i jego działalności soborowej, jednakże czytając tę pracę odnosi się wrażenie, że sytuacja polityczna krajów uczestniczących w soborze nie miała większego wpływu na przebieg obrad. Autor koncentrując się na rozważaniach doktrynalnych tylko skrótowo nawiązuje do skomplikowanej sytuacji tego okresu. Pełniejsze jej przedstawienie pozwoliłoby lepiej zrozumieć żądania posłów poszczególnych narodów. Szczególną zaś uwagę należałoby zwrócić na wpływ, jaki miały wojny religijne we Francji na przebieg soboru⁹.

Autor podkreślając zasługi Hozjusza dla soboru w dziedzinie teologii powinien zająć stanowisko w tak kontrowersyjnej kwestii jak ocena jego pism teologicznych. Należałoby przy tym stwierdzić, czy nauka Hozjusza była tylko prostym odrzuceniem oskarżeń protestantów, czy też stanowiła ona autentyczny postęp w sferze teologii¹⁰. Pomogłoby to udowodnić lub obalić opinię Józefa Lortza o tym, że pisma Hozjusza były tylko mechaniczną kompilacją poglądów innych teologów¹¹.

Wydaje się, iż najbardziej trafną opinię wypowiedział w tej kwestii ks. Józef Smoczyński, który stwierdził, że: „Wielkie powodzenie i rozgłos dzieł hozjuszowych — przypisać należy nie tylko oryginalności ich myśli teologicznej ile raczej ich aktualności, ujęciu o charakterze bezwzględnie konsekwentnym i nastawieniu mistycznym samego autora —”¹².

W sprawie kontaktów Hozjusza z księciem Albrechtem Brandenburskim należałoby nawiązać do początków tej znajomości, to jest spotkania w roku 1552 w Gdańsku, gdy Hozjusz próbował w prywatnej rozmowie wpłynąć na powrót Albrechta do wiary katolickiej.

Po chwilowym kryzysie związanym z wojną inflancką, ich wzajemne stosunki zacieśniły się w 1558 roku, gdy Hozjusz został wysłany do Wiednia, Albrecht zaś potrzebował jego dyplomatycznego poparcia u cesarza Ferdynanda I¹³.

Wśród szerokiej literatury na temat soboru trydenckiego, niewiele jest prac poświęconych stosunkowi Polski do toczących się obrad. Praca Wojtyński podejmuje tę tematykę, jednakże interesujące byłoby poznanie np. wszystkich nazwisk Polaków przebywających w Trydencie w czasie trwania obrad soboru¹⁴. Zbyt ogólnikowe jest też stwierdzenie o tym jak w Polsce przyjęto nominację Hozjusza na legata soborowego: „w Polsce niektórzy podnosili zarzuty natury finansowej, ale większość była zadowolona” (s. 37).

Podbudowaniu obiektywnego portretu Hozjusza sprzyjałoby też ukazanie

⁹ Tematykę tę podejmuje H. Jedin w pracy *Kristis und Wendepunkt des Trienter Konzils (1562/1563)*, Würzburg 1941.

¹⁰ S. Matczak, *Stanislaus Cardinal Hosius, Present state of research results and postulates*, Polish Review, 1961, nr 4, s. 47.

¹¹ J. Lortz, *Kardinal Stanislaus Hosius. Beiträge zur Erkenntnis der Persönlichkeit und des Werkes, Gedenkschrift zum 350. Todestag*, Braunsberg 1931, s. 45.

¹² J. Smoczyński, *Eklezjologia Stanisława Hozjusza*, Pelplin 1937, ss. 106 n.

¹³ E. M. Wermer, *Kardinal Stanislaus Hosius Bischof von Ermland und Herzog Albrecht von Preussen, Ihr Briefwechsel über das Konzil von Trient (1560—1562)*, Münster 1957, s. 2.

¹⁴ Szersze omówienie tego tematu znaleźć można w artykule H. D. Wojtyński, *Polacy na Soborze Trydenckim*, Roczniki Teologiczno-Katolickie KUL, Lublin, 1968, t. 15, z. 4, ss. 89—105.

jego działalności w oczach protestantów, którzy w tym czasie czynili go pierwszą osobą w swoich paszkwilach¹⁵.

Jednakże stwierdzić należy, iż otrzymaliśmy opartą na bogatej bazie źródłowej pozycję, wypełniającą dotkliwą lukę w literaturze poświęconej Hozjuszowi. Szkoda tylko, że nie została ona dotąd w całości przetłumaczona na język polski.

15 J. Umiński, *Polityczna rola Hozjusza*, Warszawa 1938, s. 21.